UZBEKISTAN
kwintesencja Jedwabnego Szlaku

Jacek Pałkiewicz

Z okna pensjonatu podziwiam majestat i urok architektury medres. I mało kontrastujące z tłem nieba niebieskie kopuły meczetu Bibi Chanum. Nasycona egzotyką i romantyzmem Samarkanda, niegdyś nazywana stolicą stolic, zapewnia niezapomniane wrażenia. Miasto przesiąknięte atmosferą kultury i historii jest syntezą Wschodu i Zachodu. Zagubione pośród stepów i pustyń, otoczone nimbem tajemniczości, oczarowało Aleksandra Wielkiego. A Czyngis-chan je zniszczył, aby – jak mówią historycy – „nie zakłócało spokoju duszy" jego dumnych żołnierzy. Miasto podniósł z ruin legendarny Timur, budując potem stolicę jeszcze piękniejszą i najbogatszą w całej Azji.

Założone w 700 r. p.n.e., jedno z najstarszych zamieszkanych miejsc na świecie, wciąż zdumiewa. Wystarczy nieco wyobraźni, aby przywołać obrazy Jedwabnego Szlaku – sieci dróg łączących Europę z Chinami – i ciągnących nim karawan obładowanych cennymi towarami: kosztownymi tkaninami, barwnikami, złotem, kamieniami szlachetnymi czy papierem.

Leżący poza zasięgiem głównych szlaków turystycznych Uzbekistan pozostaje krajem tajemniczym, ucieleśniającym powszechne wyobrażenia o starożytnym Wschodzie. Jego tysiącletnia historia wypełniona jest niezwykłą mieszanką kultur i religii, które pojawiały się tu wraz z rozwojem dużych centrów wzdłuż Jedwabnego Szlaku. Tak wędrowała też nauka i wiedza.

Muzeum Historii – największe w Taszkencie.

Buchara, miasto niczym z opowieści Szecherezady.

Niepowtarzalna atmosfera Buchary.

Samarkanda. Gur-i Mir, mauzoleum konkwistatora Timura.

Moją fascynację legendarną Samarkandą wzbudził Leon Barszczewski, polski badacz, przyrodnik, oficer carskiej armii, dla którego to miasto było przez 20 lat bazą wypadową w głąb Azji Środkowej. Właśnie on stworzył największe archiwum fotograficzne dokumentujące życie mieszkańców tego terytorium w końcu XIX w.

Kolejna perła Uzbekistanu to Buchara. W epoce Marca Pola zadziwiała przybyszy architektonicznym bogactwem, być może większym niż sławne na Zachodzie Konstantynopol lub Palmyra. Zabytkowy zespół ponad stu budowli Buchary, o bezcennej wartości artystycznej i kulturalnej, w 1993 r. został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Zachowane prawie w całości historyczne centrum zachwyca kopułami we wszystkich możliwych barwach. Symbolem miasta jest kompleks architektoniczny Paj Kaljan. Liczący niemal tysiąc lat, majestatyczny, wysoki na ponad 45 m minaret zrobił niegdyś tak duże wrażenie na Czyngis-chanie, że zabrakło mu odwagi, aby zgodnie ze swoim zwyczajem zniszczyć go, jak wszystko na swojej drodze.

Obowiązkowym etapem podróży po Uzbekistanie jest też leżąca na skraju pustyni, niedaleko granicy z Turkmenistanem, Chiwa. Jej szmaragdowe centrum nie ma sobie równych, można zagubić się między mauzoleami, medresami czy

Taszkenckie Muzeum.

meczetami. Duże wrażenie robi też imponująca twierdza Iczan Kala.

W Taszkencie zaś trudno ominąć usytuowany na głównym placu stolicy gigantyczny posąg Timura siedzącego na koniu. Stanął on na miejscu monumentu Stalina, a wcześniej Marksa. Uzbecy kochają bezkrytycznie swojego bohatera, mówią o nim z poczuciem dumy, zapominając trochę o jego złej sławie. Timur, który w ciągu 30 lat uciemiężył całą Azję Centralną, był człowiekiem o bezgranicznej żądzy dominacji. Terroryzując i grabiąc, zbudował ogromne imperium, które nie utrzymało się długo po jego przedwczesnej śmierci.

Od pewnego czasu Uzbekistan próbuje otworzyć się na turystykę. Obserwując zaangażowanie ambasadora tego kraju w Polsce, Bachroma Babajewa, oraz szefa Krajowej Agencji Uzbektourism, Farrucha M. Rizajewa, można liczyć, że Uzbekistan zajmie zasłużone miejsce na mapie turystycznej Azji.

Uzbekistan leży na trasie mojej wyprawy „Nowy Jedwabny Szlak 2017" (www.silkroad-2017.com) zorganizowanej w kontekście chińskiej inicjatywy „Jeden Pas, Jedna Droga", będącej rewitalizacją Jedwabnego Szlaku. Podróż będzie przebiegać z Chin przez Kirgistan, Uzbekistan, Kazachstan, Rosję i Białoruś do Polski. To ogromny, wspierany przez ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego oraz instytucje rządowe innych krajów międzynarodowy projekt mający na celu budowę polskiej marki, promocję naszego kraju, jego dorobku, historii, kultury oraz atrakcji turystycznych.

Tradycyjne tańce podczas święta narodowego Nowruz.

Uzbekistan słynie z utalentowanych artystów, rzemieślników.

Na trasie wyprawy znajdują się liczne ślady przeszłości związane z burzliwą historią legendarnego traktu, które należą dziś do światowego dziedzictwa UNESCO. Dyrektor Krajowej Komisji Uzbekistanu ds. UNESCO Aliszer Ikramow dołączył do tego projektu i stara się o pozyskanie honorowego patronatu tej organizacji.

Podczas podróży rekonesansowej w Taszkencie spotkałem się z bezprecedensowym wsparciem przyszłorocznego przedsięwzięcia przez polską placówkę dyplomatyczną. Za to zaangażowanie chciałbym podziękować ambasadorowi Piotrowi Iwaszkiewiczowi, konsulowi Jerzemu Timofiejukowi oraz radcy WPHI Jackowi Michalskiemu, promotorom naszego kraju.

Jacek Pałkiewicz

FOT. ARCHIWUM AUTORA